

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 29 Lipca r. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 16 lipca.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Nadszedł dzień radośny, w którym ICH CESARSKIE MOŚCI, po dwumiesięcznej przeszło niebytności, uszczęśliwili mieszkańców tej stolicy pożądanem SWÉM do niey przybyciem. Ale dżdżysty poranek tego dnia uroczystego nie zgadzał się z życzeniami mieszkańców St. Petersburga: światło dzienne było zamglone grubemi chmurami. Stém wszystkiem każdy cieszył się nadzieją, iż w chwili wjazdu NAYJAŚNIEJSZYCH Osób, przedmiotów miłości i czci serc Rossyan, natura zechce mieć udział w święceniu dnia tego. O godzinie pierwszej niebo zaczęło się już wyjaśniać, a ulice napełniały się tłumami ludu, spieszącego do Soboru Kazańskiego. Różnobarwność długich szeregów pieszych, małą czyniła sprzeczność z pojazdami, pośpieszającymi w jednym i tymże celu. Wkrótce przysiónek Soboru, plac przed nim, i balkony bliższych domów, napełnione widzami, a wszystkie stopnie ganku Soborowego, zajęte ludźmi w najrozmaitszych ubiorach, wystawiały rzadkie widowisko. Duchowieństwo, mające na czele Metropolite, wyszło ze świętej głębi Przybytku, rozległo się zdala długo grzmące *ura*, i niecierpliwie oczekiwana Naydostojniejsza Para zjawiła się pośród swych wiernych poddanych, wynurzających rozlicznymi wyrażeniami, jedno i toż uczucie nayszczerszej radości i przywiązania. Nakoniec ICH CESARSKIE MOŚCI zatrzymali się przed Soborem, wysiedli z karęty, przyjęci zostali od Nayprzewielebniejszego Metropolity z Krzyżem i wodą Święconą i wprowadzeni wewnątrz świątyni, gdzie modlitwy CESARZA i CESARZOWEY Wszech Rossyi połączyły się z modłami szczęśliwych ICH poddanych, przesyłanemi do Dawcy wszelkiego dobra, o długie lata dla całego NAYJAŚNIEJSZEGO Domu CESARSKIEGO. — Wkrótce rakiety wyleciały na powietrze, a huk dział z twierdzy Petropawłowskiej i bicie w dzwony, zwiastowały o składaniu w Świątyni dziękczynień Bogu, za obdarzenie znakomitę, świetną, zwycięstwem, odniesionem d. 19 czerwca, pod Kainty i Milli-diunze, przez Hrabiego Paskiewicza-Erywańskiego, który, jak Cezar, przyszedł, spótyrał i zwyciężył, mnogie zastępy Seraskiera Arzerumskiego. — Po ukonczeniu modłów dziękczynnych, ICH CESARSKIE MOŚCI, jeszcze przeprowadzani radośnemi powitaniem i serdecznemi błogosławieństwem Swego narodu, skupionego naokoło ICH pojazdu, raczyli odjechać na wyspę Jełagińską.

Trofea, składające się z 94 chorągwi, zdobytych na nieprzyjaciela przez rycerstwo Rosyjskie, równie zwyciężkie w Europie i w Azji, wozzone były po ulicach Stolicy, która w wieczór tego dnia nayradośniejszego, przesłanicie była oświecona.

Jeńcy wojenni oficerowie turecy, mianowicie 1 Basza o dwu bunczukach i 12 Bim-Baszów, temi dniami znajdowali się na manewrach, odbywanych w okolicy pod Kraśnem-Siołem, w przytomności NAYJAŚNIEJSZEGO PANA. Dane im były konie, osiodłane po turecku, i w ogólności okazywane były wszelkie grzeczności, z jakimi zwykle

obchodzą się u nas z bezbronnemi jeńcami nieprzyjacielskimi. Turcy należycie uczuli odznaczenie, okazane im przez takowe przyjęcie przy samym MONARSZE Wszech Rossyi. Lecz jakąż byli przeniknieni radością, gdy po parady, odbytey w obozie zeszłej soboty, JEHO CESARSKA MOŚĆ raczył się zbliżyć do nich i oświadczyć, że daruje ich wolnością; że mogą powrócić do domu; i że już rozkazał opatrzyć ich, tak w pieniądze, jako i we wszystkie rzeczy potrzebne, na tak daleką podróż!

Sankt-Petersburg dnia 18 lipca.

(z tejże gazety).

D. 17 b.m. Cesarsko-Austryacki Poseł, Hrabia Fiquelmont, miał pierwszą audyencyą u NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA i NAYJAŚNIEJSZEY CESARZOWEY; po audyencyi miały honor bydz przedstawianemi JEY CESARSKIEY MOŚCI: Hrabina Fiquelmont i Lady Heytesbury, małżonka Posła angielskiego ze swą córką.

Naywyższy Reskrypt

Wydany do Głównodowodzącego Oddzielnym Korpusem Kaukazkim, Jenerała Adjutanta, Hrabiego Paskiewicza-Erywańskiego.

Hrabio Janie Fedorowiczu! Zupelne porażenie Woyska Tureckiego pod wioską Kainty i przy uroczysku Milli-Diunzi, d. 19 i 20 zeszłego czerwca, będącego pod osobistym dowództwem Seraskiera Arzerumskiego, i znanego w Azji wojennego naczelnika tureckiego Haghi-Baszy, z których ten ostatni wzięty został w niewolę, oprowadzenie dwóch obozów, zabranie całej artylerii nieprzyjacielskiej, ze 31 dział złożoney, wszystkich zapasów wojennych i żywności, przeszło 1500 jeńca i 19 chorągwi — są to owoce znamienitych talentów woyskowych WPana i tey pewności w kombinacyach, a odważney determinacyi w skutecznieniu, które niezaprzeczenie WPanu przynależą. W tych pamiętnych bitwach, które nową chwałą okryły WPana, okazałeś, że pomimo sztuki porażenia przewyższającego nieprzyjaciela, zdobyłeś WPana wrazić w dowodzone przez siebie woyska: bezwarunkowe wstępowanie w ślady walecznego i dostojnego Wodza swego, pogardzanie wszelkiemi niebezpieczeństwami, nieszczędzenie żadnych trudów i przewyciężanie samych nawet zawał naturalnych. Tak świetny szereg zwycięstw WPana, zyskuje MONARSZĄ MOJĄ życliwość i zupelne przyznanie, na oznamionowanie których, udarowując WPana brylantowemi znakami Orderu świętego Andrzeja pierwszego wzwania, jestem ku WPanu na zawsze szczerze przychylnym i dobrze życzącym.

Na autentyku napisano Własną JEHO CESARSKIEY MOŚCI ręką tak:

NIKOLAY:

Peterhof dnia 16 lipca 1829 roku.

(z Ruskiego Inwalida).

Ukaz do Kantoru Dworu.

Pragnąc okazać szczególniejszą NASZĄ życliwość ku Głównodowodzącemu Oddzielnym Korpusem Kaukazkim, Jenerałowi Piechoty, Hrabie-mu Paskiewiczowi-Erywańskiemu, za odznaczają-

ce się zasługi i wielokrotne zwycięstwa, adnieszonę przezeń nad nieprzyjacielem, Na y mi łości-
wie y mianujemy małżonkę jego Hrabia *Elżbie-
tę Alexiejewnę*, Damą Stanu przy Naszym Dworze:
w St. Petersburgu
d. 16 lipca 1829 r.

— Przez ukaz pod d. 17 b. m. wydany do Kan-
toru Dworu, Jego CESARSKA Mość raczył miano-
wać Kamerjunkerami: Radcę honorowego Wincen-
tego *Petczyńskiego*, zostającego w Departamencie
rękodzieł i handlu wewnętrznego, tudzież Sekre-
tarza gubernialnego Mieczysława *Komara*, z Kol-
legium spraw zagranicznych. (J. d. S. P.).

— *Chiążę Perski, Chosrew Mirza*, w towa-
rzystwie Głównodowodzącego wojsk regularnych
perskich, *Chana-Amir-Nizoma*, przybył do Wo-
roneża d. 28 czerwca, a d. 4 lipca wyjechał z tam-
tąd, w dalszą drogę. (G. P.).

— Minister Skarbu przekładał Radzie Pań-
stwa, ażeby dla ulżenia szyprom okrętów odcho-
dzących, skasować wydawane im dotąd w nie-
których portach pasporta admiralicyjne naczeln-
ików miast i kantorów nad portem, a wydawać
tylko tamożenne, z zostawieniem jednak w portach:
okręgu Lipawskiego i Ryzkim, opłaty od paspor-
tów na rzecz Jenerał-Gubernatora, na dawniejszy
zasadzie. Rada Państwa wniosła przełożenie Mi-
nistra skarbu potwierdzić, a opinija ta d. 10 lip-
ca otrzymała Na y w y ż s z e potwierdzenie. (G. P.).

— Kupiec *J. Duncan Schaw*, w Kadysie,
został potwierdzony w obowiązkach wice-konsula
Rosyjskiego w tym porcie.

— Wedle decyzji P. Ministra Skarbu, zo-
stał wydany rozkaz do wszystkich komor i tamo-
żni europejskich, aby przepuszczano bez przesko-
dy i przeglądania paki, wysyłane za granicę, z
nasionami i roślinami, pochodzącymi z ogrodów bo-
tanicznych Rosyjskich. (J. d. S. P.).

— Z przyjeżdżających do Stolicy i wyjeżdża-
jących osób pierwszych klasa czterech: Przybyli:
d. 12 lipca: z Dyneburga, Jenerał-Adjutant *Herua*;
d. 13 z okręgów osiedlenia wojskowego Korpusu
grenadyerów, Jenerał-adjutant *Kleynmichel*; ze
Smoleńska, Dyrektor Departamentu dróg komun-
nikacyi, Rzeczywisty Radca Stanu *Boreysza*; z
różnych gubernij, dróg komunikacyi Jenerał-
Major *Wareńcow*; z Dyneburga, Dyrektor Depar-
tamentu inżynierów, Jenerał inżynierów Hrabia
Opperman. D. 16; z Jamburga, Senator Hrabia
Tyzenhauzen; z Berlina, Minister Dworu CESAR-
skiego Jenerał-Adjutant *Chiążę Wołkoński*; z róż-
nych gubernij, dróg komunikacyi Jenerał-Ma-
jor *Cwiling*. D. 17: z Nowogrodu, Dowódca o-
siedlonego Korpusu grenadyerów, Jenerał piecho-
ty *Chiążę Szachowski*; z Warszawy, Wielki Mistrz
Obrzędów Hrabia *Potocki*. — Wyjechali: d. 16
lipca, do wód mineralnych Baldonskich, Dowód-
ca brygady 3ciej dywizji grenadyerów Jenerał-
Major *Frisz*; do różnych gubernij, sprawujący o-
bowiazki naczelnika tutejszego okręgu tamożen-
nego, Rzeczywisty Radca stanu *Titow*; do Tych-
wina, członek Rady Ministeryum Woyny, Jene-
rał Poręcznik *Aprjelew* i: D. 17, do stacyi Du-
browny, Senator *Gruszecki*.

DO JEGO CESARSKIEY MOŚCI.

Naczelnie - dowodzącego oddziel-
nym Korpusem Kaukaskim, Jene-
rał-Adjutanta, Hrabia *Paskiewi-
cza-Erywańskiego*.

Rapport.

Mam szczęście donieść WASZEY CESARSKIEY
Mości o zupełnem rozbiciu armii tureckiej, któ-
ra się zawierała w dwóch korpusach: pierwszy
korpus 30sto tysięczny, pod naczelnictwem same-
go *Seraskiera*, wprawiony w ucieczkę, przepa-
dziłem aż za góry *Sahantuhskie*; drugi, dowo-
dzony przez sławnego w Turcyi Azyatyckiej
trzy-tulnego *Haghi-Baszę*, w liczbie 20 tysięcy,
zupełnie został rozbity, rozpraszony i zniszczony;

a sam Basza w niewolę zabrany. Szczegóły tak
ważnego zwycięstwa są następujące:

Dokładniejsze obozu *Haghi Baszy* obczyr-
nie, którym uskutecznił w domach: 15, 16 i 17,
przekonało mię o niemożności atakowania go z czoła
i z lewego skrzydła, gdzie stał nóg Korpus; po-
nieważ tu wznosiły się spadziste góry śnieżne i szedł
spadzisto głęboki wąwóz skalisty, dla artylleryi
nieprzebyty i gęstym okryty lasem, w którym nie-
przyjacieli miał wszystkie ku obronie dogodności
i mógłby nam sprawić bardzo znaczną w żołnie-
rzach szkodę; w ogólności, położenie t. y. krajny
było dla ataku tak niewygodnem, iż nie mógłbym
nawet ręczyć za jego skutek. Dla tej przyczyny
wolałem zayść tył obozowi tureckiemu, chociaż po-
ruszenie to stawiało mi mnóstwo przeszkód, a nawet
niebezpieczeństwo, zwłaszcza z 3ch-tylącym obo-
zem: na przód dla tego, iż traciłem przez to wszyst-
ką z *Karsem* komunikacyą, zostawiając ob z tu-
recki na moich komunikacyach, w przestrzeni
wiorst ósmiu, a sam od nich się oddalając na wiorst
trzydzieści; powtóre, dla tego, iż, w obliczu bar-
dzo liczego nieprzyjaciela, mając go na samem
skrzydle i z tyłu, wypadło mi odbyc do 50 wiorst
nader utrudzający drogę, dwa razy spuszczać
się i wspinając na przytne gór pasmo; pokryte je-
szcze warstami śniegu i przetrnięte bardzo głębo-
kiemi parowami. Mając atoli konieczną potrzebę
działania przeciw nieprzyjacielowi, musiałem się
odważyć na to przedsięwzięcie.

Dnia 18, Korpus razem z t-borem, ruszył
prawą drogą Arzerumską, i, dnia 19, o godzinie 10, z
rana, doszedł do głównego zniścia z góry, u spodu któ-
rego rozciągała się na 5 wiorst dolina, która, w mja-
rę oddalania się swego od tego zniścia, przybiera
coraz większą szerokość, w kształcie klina, i koń-
czy się u góry parowem. W celu odjęcia nieprzy-
jacielowi możliwości napadnięcia na Korpus mój
z lewego skrzydła, rozkazałem Jenerał-Majorowi
Pankratjewemu, z 6cią batalionow piechoty, dwó-
ma Kozaków i dwóma Muzułmanów półkami, tu-
dzież z 16tu lekkimi działami artylleryi, po za-
jęciu pasma lewego, dać widzieć nieprzyjacielo-
wi swoje woyska, i, trwając w takim położeniu,
uważać na poruszenia Turków w obozie, póki Kor-
pus nie doścignie zniścia. Zamiar mój uskutecznio-
ny został wcale szczęśliwie: nieprzyjacieli, zaba-
wiony woyskami Jenerała-Majora *Pankratjewa*,
nie postrzegł naszego poruszenia; i też woyska, o
południu, mogły już połączyć się z Korpusem.

Od samego świtu, osobiście porządkując po-
stępowanie wielkiego obozu, o samem południu,
przybyłem do zniścia, gdzie, na skutek mego roz-
kazu, postawiony był tabor. Z przyległych wy-
niosłości obejrzawszy miejscowe położenie, po-
strzegłem na przeciwnym końcu doliny nieprzy-
jaciela, który wyszedł z parowu dwiema kolum-
nami i stopniowie powiększał siły swoje.

Na skutek tego uczyniłem następujące rozpo-
rządzenia:

1) Bezpieczeństwo taboru poruczyłem Jene-
rał-Majorowi *Pankratjewemu*, którego kolumna
składała się z 7 batalionów piechoty, 24 armat, z
półków kozackich i 1 muzułmańskiego; rozkaza-
łem mu także mieć lewe skrzydło nasze na ba-
czności przeciw nieprzyjacielowi.

2) Jenerał-Majorowi *Murawjewemu*, z pół-
kami: gruzyjskim grenadyerów, erywańskim ka-
rabinierów, dońskimi kozaków: *Fomina* i *Kar-
powa*, oraz z 20stą armat artylleryi, zając pozy-
cyą w dolinie, rozłożywszy na niej woyska w po-
rządku bojowym.

3) W posiłku dla niego dałem z bataliony 42go
i 1 batalion 41go półku strzelców, batalion 1 pi-
nierow i brygadę odwodową kawalerji z 1szym i
2gim półkiem Muzułmanów, i 20 dział artylleryi;
pod wodzą Jenerał-Majora *Pankratjewa*.

4) Na lewe skrzydło nasze odkomendero-
wałem Jenerał-Majora *Burcowa*, z 2 batalionami
półku Chersońskiego grenadyerów, z 1 półkiem
kozaków dońskich *Karpowa* i 3ma półkami Mu-
zułmanów, razem z 12stą armat.

W godzinę po południu, sam poprowadziłem

te wojska przeciw nieprzyjacielowi. Turcy uszykowali się wzdłuż całego parowu i naley miast swoją konnicą atakowali nas na pozycyi, osobliwie od prawego skrzydła; strzelcy ich z bardzo wielką zapalczywością rzucili się na strzelców naszych, nawet naskakiwali na działa, i tylko wzmoconym artylleryi ogniem mogli być spędzeni do parowu.

Skoro znnowu się połączyli i, będąc posiłkowanymi ustawicznie przybywającą kawalerją, otoczyli całą pozycją naszą półkolem, nalegając szczególnie na lewe skrzydło nasze, dokąd z obozu *Haghi-Baszy*, który stał na ośm wiorst, w lewo, od miejsca bitwy, przyszło, ukrytym parowem głębokim, 5 lub 6 tysięcy kawalerji, pod naczelnictwem *Kehji-Baszy* Wkrótce całą spadziść góry, do której spodu przytykało lewe skrzydło nasze, pokryła ta kawalerja i zaczęła szybko okrążyć oddział Jenerał-Majora *Burcowa*, iżby tył jego zająć. Tu na naszych Turcy napadali z nadzwyczajną odwagą i śmiałością: strzelcy ich wciskali się ustawicznie do strzelców, którzy musieli ich odpierać bagnietami; nawet nacierali oni na sam kwadrat batalionowy, i tylko mocnym ogniem bojowym mogli być wstrzymanymi.

Postrzędzszy zaraz, iż można przeciąć wojska nieprzyjacielskie na dwoje, i, przepędziwszy jednych w lewo na kręte góry i parowy ku obozowi *Haghi-Baszy*, a drugich w prawo na wzgórze, skierowałem stojące w środku 4 pół bataliony piechoty i 8 dział artylleryi, w półowie zwrotu, na prawo, i postawiwszy je twarzą do zagiętego środka nieprzyjacielskiego, który mnie atakował z bardzo wielką zapalczywością; rozwinąłem nań mocny ogień działowy. Zamiar mój zupełnie się udał: Turcy, pomimo wszystkich, ustawicznie powtarzanych usiłowań, nie mogli wytrzymać celnych strzałów naszych armat, które działały w jednym kierunku i rozdzieliły się na dwie części: jedne w lewo, a drugie w prawo. Wtedy nieprzyjaciel był już w mych rękach, i miałem zupełną rozbić go sposobność.

Nie puszczając tej pomyślny chwili, zaraz rozdzieliłem byłą przy sobie kawalerją na dwa oddziały: jeden, pod dowództwem Jenerał-Majora *Rajewskiego*, złożony z dywizyonu Dragonów, półku i Kozaków dońskich *Karpowa*, dwóchset żołnierzy liniowego półku zbiorowego, półku 3go Muzułmanów i 6 dział dońskich, posłałem, iżby wprost atakował i ścigał nieprzyjaciela, drugi, pod naczelnictwem Jenerał-Majora, Barona *Osten-Sakena*, złożony z dywizyonu Dragonów, półku połączonego Ułanów, Dońskiego półku *Fomina*, trzechset ludzi półku zbiorowego liniowego, półku i Muzułmanów i 6 dział dońskich, posłałem wlewo, iżby atakował nieprzyjaciela z boku i pędził do obozu.

Jenerał-Major *Rajewski*, któremu bardzo sprzyjało rozległe położenie miejsca, razem i szybko wpędził oddział swój na lewe skrzydło nieprzyjaciela, przełamał go i odparł za parow, w prawo na wzgórze, z wielką jego stratą; półki: 2gi i 3ci Muzułmanów uderzyli w prawo i pędzili nieprzyjaciela we wszystkich kierunkach.

Lecz prawe nieprzyjaciela skrzydło kosztowało nam bez porównania większych usiłowań: rozciągnięte ono było wzdłuż skalistych wyniosłości pasma gór, i bronione mnóstwem parowów kamienistych, w wielu miejscach całkiem nieprzebytych. Tu bardzo liczny nieprzyjaciel połączył wszystkie usiłowania swoje, iżby zająć tył oddziałowi Jenerał-Majora *Burcowa*; ale nie pospiał dokonać swego zamiaru, gdyż odcięcie go od innych wojsk dało mi większą przewagę: wspólnie z oddziałem Jenerał-Majora *Sakena* posłałem na posiłek Jenerał-Majorowi *Burcowi* trzy bataliony piechoty z 8mią dział artylleryi, pod wodzą Jenerał-Majora *Murawjewa*, któremu też oddałem pod dowództwo oddział *Burcowa*; w tymże czasie, Jenerał-Major *Pankratjew*, który ochraniał tabór, widząc, iż można zająć nieprzyjacielowi skrzydło, posłał ze swojej kolumny Jenerał-Majora *Siergiejewa*, z półkami jego imienia i połączonym

z Czarnomorców i *Kenherły*, na wzmocnienie wojsk naszych.

Jenerał-Major *Siergiejew*, skierowawszy się przez spadziść góry, i nie zważając na to, że w przestrzeni pięciu wiorst powinien był przeciąć 7 lub 8 krętych parowów, pośpieszył na czas wtedy, gdy nieprzyjaciel zachodził już skrzydło nasze. Kozacy ruszyli wyżej, jakby idąc górą, i, stanawszy na czele nieprzyjaciela, wprawili go w taki nieład, iż zaraz musiał się cofnąć. Strzelcy Chersońscy wespół z Kozakami mężnie nań nacierali; lecz kawalerja, pod wodzą Jenerał-Majora *Sakena*, trafiawszy naprzód na rozległe błota, a potem na mnóstwo krętych, kamienistych i prawie nieprzebytych parowów, opóźniła się z przybyciem, a tymczasem Turcy zdołali wytoczyć z obozu dwie armaty, i, postawiwszy je przeciw półku *Siergiejewa*, rozwinęli ogień i ześrodkowali tu wielkie siły. Waleczny Jenerał-Major *Siergiejew* mężnie uderzył na Turków, i, posiłkowany przez półk Chersoński grenadyerów, pobit ich i przepędził. Nieprzyjaciel przebiegał się wiadomościami sobie ścieżkami, po takich skałach i parowach kamienistych, gdzie konie naszych Kozaków prawie całkiem iść nie mogły; na jednym takim zakręcie Turcy, zatrzymawszy dział, zaczęli znnowu strzelać, ale Jenerał-Major *Siergiejew* uderzył nań ze swemi kozakami i odebrał je wtedy, gdy Turcy przyspasabiali wystrzał; przy czem ranieni zostali: dwaj oficerowie, setnik *Szaposznikow* i chorąży *Ewsikow*. Przybyły kawalerji tureckiej posiłek wstrzymał nasze ściganie, które było nadto utrudnione parowami skalistemi. Nieprzyjaciel zaczął odstępować do obozu, a ja rozkazałem wojskom naszym wrócić na pozycją.

W tymże czasie, kiedy *Kehja* odstępował do obozu, w prawo za parowem naszego środka, na spadziści góry znnowu się zebrała nieprzyjacielska piechota i kawalerja, w wielkiej liczbie, i, postawiwszy na wygodnem miejscu trzy armaty, rozwinęła mocny ogień, robiąc tymczasem baterje i szaniec w wielkiej rozciągłości. Działo się to o godzinie 4, po południu.

W tym czasie przywieźli do mnie wziętego w niewolę dostojnego urzędnika tureckiego, który powiedział, iż na tém wzgórzu znajdują się sam *Seraskier*, który, spiesząc na posiłek *Haghi-Baszy*, z 30 sto tysięcznym korpusem, wczoraj, wieczorem, przybył tu z wojskami przodowymi, którego dzisiaj zebrało się już od 12 do 15 tysięcy, a które rozłożyły się obozem pod *Zewinem*, dokąd ustawicznie przybywały i reszty wojska jego korpusu. Ta wiadomość natychmiast skłoniła mnie korzystać z pomyślny chwili, otrzymaney przeze mnie przewagi, iżby atakować *Seraskiera* i przeszkodzić mu w połączeniu się z *Haghi-Baszą*.

Dla dopięcia tak ważnego celu, wypadało mi przede wszystkiem zabezpieczyć się od strony obozu *Haghi-Baszy*, iżby nie dano zeń pomocy *Seraskierowi*, jeśli bym zaczął go atakować. W tym zamiarze, nie czyniąc żadnego poruszenia, czekałem, póki wszystkie *Kehji-Baszy* wojska nie weszły do obozu, oddzielnego od nas na ośm wiorst przez nieprzebyte prawie zakręty; w tedy zebrawszy wojska, które były zajęte ściganiem, na równinie, zakryte parowami, uporządkowałem oddział z półków: gruzyjskiego granadyerów, erywańskiego karabinierów i 42go strzelców; z batalionu 4i półku strzelców, niżegorodzkiego dragonów, połączonego ułanów, półków kozaków dońskich *Karpowa* i *Fomina*, zbiorowego liniowego, trzech muzułmańskich i 40 dział artylleryi.

Naybliższą wprost komunikacyą, którą z obozu *Haghi-Baszy* mógł przyiść posiłek *Seraskierowi*, był tenże parow, którego wychodziła przeciw nam, dnia dzisiejszego, nieprzyjacielska z tegoż obozu kawalerja; drugą komunikacyą była droga Arzerumska, którą trzeba było przechodzić około 25 wiorst, przez pasmo góry i parowy, pełne śniegu, aby się połączyć z *Seraskierem*. Postawiwszy na pierwszej komunikacyi, w obliczu obozu *Haghi-Baszy*, półk Chersoński granadyerów, kolumnami pół-batalionowemi z 12tą

dział artylleryi, oraz z półkiem połączonym z Czar-
nomorców i *Kenherły*, i wzmocniwszy je trzema
jeszcze batalionami piechoty z 12stą armat bate-
ryjnych, czekałem trzy godziny wieczornej i ru-
szyłem uporządkowany przeze mnie oddział na *Seraskiera*, z pewną rachubą, iż *Haghi-Basza*
kręta i przykrą drogą arzerumską, w tak krótkim
przed nocą czasie, nie pośpieje dać posiłku *Seraskierowi*, a drogą prostą będzie wstrzymany
przez oddział Jenerał Majora *Burcowa*: tymcza-
sem, *Seraskier* rozciągnął już szaniec swoje prawie
na wiorstę.

Woyska nasze ruszyły w porządku bojowym
trzema kolumnami: 1) pod wodzą Jenerał-Majora
Murawjewa, z półków: gruzyjskiego grenadye-
rów i erywańskiego karabinierów, miała rozkaz
obchodzić lewe nieprzyjaciela skrzydło, biorąc się,
ile można, w górę; 2) pod naczelnictwem Jenerał-
Majora *Pankratjewa*, z półków strzelców, powin-
na była obeysć prawe Turków skrzydło, i, jeże-
liby ci zostali przełamanymi, przeciąć im drogę,
3) złożoney z całej konnicy regularnej i nieregularnej,
dowodzonej przez Jenerał-Majora *Razjewskiego*, rozkazałem stanąć w środku, i, jak tyl-
ko obchodząca oba skrzydła piechota sprawi w
nieprzyjacielu zamieszanie, szybko atakować go i
ścigać. Poruszenie to miało pomyślny skutek: o-
beyście skrzydeł natychmiast wznieciło między
Turkami zamieszanie, którzy, po kilku bezskutecz-
nych swej artylleryi wyrzniętach, zaczęli swoje
szaniec opuszczać i brać się w górę. Rozkazałem
piechocie przyspieszyć kroku, a kawalerji wejść
czym prędzey na pasmo góry, dokąd i sam przy-
byłem ku woyskom przodowym. Turcy, uszyko-
wawszy się w bliskości tych wzgórków, nie mogli
wytrzymać zgodnego woysk naszych nacierania,
ze wszech stron na nich skierowanego, i gdy kona-
na artyllerya dońska, wszedłszy na wzgórze, pod
naczelnictwem podpółkownika *Polakowa*, rozwi-
nęła mocny i celny ogień, wtedy woyska *Seraskiera*,
z obawy, iżby nie zostać po lewey stronie
przeciętemi przez kolumnę Jenerał-Majora *Pankratjewa*,
wyrażnie chwiać się począły: natenczas,
przypuściłem do ataku całą moją kawalerją, i *Seraskier-Basza*
był zupełnie zbity, którego kaza-
łem ścigać we wszystkich kierunkach, nie tracąc
ani chwili czasu. Nieprzyjaciel uciekał wśród nay-
większej trwogi; pędziłem go wszystkimi woyskami
Waszery Cesarskiej Mości, na 30 wiorst,
do godziny 9, póki nie nastąpiła noc zupełna i nie
wstrzymała mnie w dalszym jego ściganiu; cały
korpus jego przepędzony został za wszystkie gó-
ry Sahantuhskie. Zabraliśmy cały oboz *Seraskiera*,
wszystką artylleryą i sprzęty, wszystkie za-
pasy żywności. Na samym tego pamiętnego ści-
gania początku, półki: Kozaków dońskich *Karpowa*
i iszy Muzułmanów, które były na przedzie i
ścigały nieprzyjaciela z wielką szybkością i mę-
stwem, odebrały: iszy 6 armat, razem z artylle-
rzystami, (połowa tych dział była jeszcze nabita),
a 2gi dwa działa; pozostałe trzy armaty opuścić
nieprzyjaciel; też półki wzięły dwie chorągwie.
Takim sposobem, rozbiwszy armię *Seraskiera*, za-
braliśmy u niego, oprócz obozu i zapasów, dwana-
ście armat, dwie chorągwie i do 300 niewolnika.

Ślad ucieczki *Seraskiera* oznaczony był, na
całej przestrzeni, trupami zabitych jego wojowni-
ków i porozrzucanych bagażów. Za nadejściem no-
cy, zebrałem wszystkie woyska i odszedłem na no-
cleg do tego miejsca, gdzie się łączy droga, pro-
wadząca z obozu *Haghi-Baszy* do wioski *Zewina*,
iżby nazajutrz rychley i wygodniey zająć w
tyle jey pozycyą. Tymczasem, na skutek mego roz-
kazu, nadszedł, ku nocy, tabor ze swoim woyskiem
zastaniającym, do tego miejsca, gdzie w końcu do-
liny toczyła się pierwsza walka.

Zamiar mój atakować *Seraskiera* był jedy-
nym i niezbędnym warunkiem przyszłych powo-
dzeń: jeślibym ten jeden dzień przepuścić, jużby
korpus jego mógł być ściągnąć i połączyć się z
Haghi-Baszą, a wówczas 50 tysięczną armią zo-
stałbym atakowany ze trzech stron: z czoła, skrzy-
dła i tyłu, przez co ulegałbym niebezpieczeństwu;

ale, znając Turków, przy błogostawieństwa *Nay-
wyższego*, który wywyższa sławę oręża Waszery
Cesarskiej Mości, odwróciłem przygotowaną na
siebie burzę. Wiedziałem dobrze, że *Seraskier* nie
wytrzyma mego napadu, już to dla tego, iż miał
z sobą mniejszą korpusu połowę, już dla tego, że
woyska jego już przestraszone były porażką, do-
piero im zadana.

Tak zupełne pobicie *Seraskiera* dało mi spo-
sobność całkowitą do pomyślnego atakowania *Haghi-Baszy*,
któremu przez zajęcie doliny *Zewin-
skiej* tył już zabrałem. Ztąd do obozu jego trze-
ba mi było przeysć 15 wiorst, drogą nader przy-
krą i trudną, podnoszącą się na wysokie pasmo,
i przecinającą mnóstwo głębokich parowów. Po-
stanowiłem go atakować, bez najmniejszej zwłó-
ki; jakoż, o świcie, ruszyłem ze wszystkimi przy-
mnie bytymi woyskami i artylleryą, które się bar-
dzo pomordowały wczorayszym szybkiem ści-
ganiem, i posłałem rozkaz Jenerał-Majorowi *Burcowa*,
iżby także szedł tą samą drogą, ze swoją
kolumną i działami baterijnymi.

O godzinie 9, zrana, woyska moje stanęły na
wzgórzach, w tyle obozu nieprzyjacielskiego, w
odległości 3 wiorst od niego, i uszykowały się po-
rządkiem bojowym. Obrona przezemnie pozycy-
a była wcale wygodną, jako obronna z obu skrzy-
deł nieprzystępnymi parowami, i mogłem iść prze-
ciw nieprzyjacielowi, jakby szeroką groblą. Tur-
cy, zostawiwszy w obozie wszystkie namioty,
których liczba wynosiła do 2 tysięcy, przemie-
niwszy czoło linii, stanęli w porządku bojowym,
na prawem skrzydle swego obozu, na wzgórzu ró-
wnem i bardzo mocnem, które obuma skrzydłami
i tyłem przypierało do parowów lesistych i góry,
a tylko z przodu było dla nas odkrytem; przed
tym wzgórzem, w wąwoziku, rozciągał się oboz
turecki, i na lewym jego boku znów kręto wznosi-
ło się wzgórze, równoległe od pierwszego, gdzie
Turcy wzniesli dwie baterye przodowe, uzbroi-
wszy je pięcią armat, i po obu stronach rozcią-
gnawszy długie jey szaniec. Na przeciwnem wzgó-
rzu, gdzie nieprzyjaciel miał pozycyą, zrobione
były także dwie baterye, uzbrojone siedmią ar-
mat, i pociągnięte szaniec z grubym przedpierz-
niem, w części z kamienia i ziemi, w części z drze-
wa; z czoła obozu także były zrobione szaniec i za-
wały, a na przodzie namiotu *Baszy* wznosiła się
baterya o trzech działach.

Jak tylko woyska nasze stanęły na wspomnio-
nych wyżej wzgórzach, podle nieprzyjaciela, Tur-
cy rozwinęli z bateryy swoich ogień, i, lubo ku-
le ich nie zawsze sięgały do naszych kolumn, bar-
dzo często atoli powtarzali strzelanie. Oczekując
nadejścia Jenerał-Majora *Burcowa*, z konwojem
kilkunastu kozaków przybliżyłem się do tego sa-
mego wzgórza, gdzie stała przodowa baterya nie-
przyjacielska, i pilnie z niego obejrzałem pozycyą
turecką. Od jednego, przez kozaków wziętego w
niewolę żołnierza, z obozu *Haghi-Baszy*, dowie-
działem się, iż woysko jego nie wie jeszcze o roz-
biciu armii *Seraskiera*; dla tego więc puściłem
tego jeńca do obozu, iżby o tym wypadku uwia-
domił swego *Baszę*.

Poruszenie moje, przez które stanąłem szyb-
ko w tyle nieprzyjaciela, widok zwyciężkich woysk
naszych, które odcięły oboz turecki od *Arzeru-
mu*, wieść o zupełnem pobiciu *Seraskiera*, wszy-
stko to nie zostawiło żadney *Haghi-Baszy* nadziei,
który, nie znajdując sposobu ani do odstąpienia,
ani do stawienia oporu, widział nieodzoną zgubę
swoję, i, chcąc uprzedzić klęskę nieszczęsną, przy-
stał tegoż jeńca z przełożeniem poddania swego
korpusu. Rozkazałem jemu powiedzieć, iż przy-
mę przełożenie jego w takim tylko razie, kiedy
całe woysko, pod nim zostające, broń złoży i do
mnie przyjdzie; ale, nim posłaniec z moją odpo-
wiedzią doszedł do *Baszy*, Turcy znów zaczęli
strzelać z bateryy, i lewe ich skrzydło wyraźnie
zmieszało się i zaczęło podchodzić ku prawemu,
na kręte góry lesiste, nieprzebyte dla naszej ar-
tylleryi.

Wtedy woyska Waszery Cesarskiej Mości
DODATEK

Wilno dnia 29 Lipca r. s. 1829 roku.

poprowadziłem na nieprzyjaciela, z biciem bojowym w hębny, rozdzieliwszy je na pięć kolumn: główna, pod osobistym moim naczelnictwem, szła wprost do obozu tureckiego; drugiej pod wodzą Jenerał-Majora *Pankretjewa*, rozkazałem obeyść skrzydłem pozycyą nieprzyjaciela, i starać się odciąć go od lasu i gór spadzistych, dokąd wyraźnie kierował on swój odstęp; dotey kolumny należał także półk liniowy zbiorowy, wysłany przeze mnie pod dowództwem Podpółkownika *Wesilina*, nieco daley w prawo, dla zajęcia tychże wyniosłości; inne trzy kolumny, dowodzone przez Jenerał-Majorów: Barona *Sakena*, *Murawjewa* i *Leonowa*, skierowałem w lewo, dla zajęcia dróg, prowadzących do *Midžinhertu*, *Zondahu* i ku rzece *Araz*.

Pierwsza kolumna, spotkana ogniem nieprzyjacielskim z bateryy, natychmiast wpadła do obozu i pośpiąta zabrała w okopach przodowych, także w bliskości namiotu Baszy jeszcze kurzące się armaty; strwożony nieprzyjaciel wziął się do ucieczki, zmykając najwięcej w góry i lasy, dokąd byłoby niepodobna wpaść naszej piechocie i kawalerii.

Część drugiej kolumny przeszła prawem skrzydłem ku pozycyi tureckiej, i, spotkana tu mocnym ogniem karabinowym i działowym, dostała się na wzgórze i zdobyła baterią którą Turcy jak najszybciej opuścili, szukając w ucieczce ocalenia. Działa tureckie obrócone zostały na uciekającego nieprzyjaciela, którego Jenerał-Major *Pankratjew* ścigał w lasach i parowach, zadając mu okropną klęskę. Tu Podpółkownik *Wesilin*, z kozakami dowodzonego przez siebie półku liniowego zbiorowego, doścignął w lesie *Haghi-Baszę*, który dowodził wszystkimi w obozie wojskami, pierwszego po *Seraskierze* Arzerumskim urzędnika, sławnego dotąd i osobistą walecznością i talentami wojskowymi; wziął go w niewolę ze wszystkimi jego oficyalistami i orszakiem.

Trzy kolumny, wysłane w prawo, napotkawszy głębokie parowy i gęsty las, nie mogły zupełnie przeciąć drogi nieprzyjacielowi, który najbardziej wziął się w góry, otaczające dolinę *Araksu*; ścigały go jednak, ile pozwalało miejscowe położenie, z jednej strony do *Araksu*, a z drugiej za *Midžinhert* i *Zanzach*. Te trzy kolumny zabrały do 1,200 Turków w niewolę, 19 dział i 16 chorągwi.

W ogólności, większa część chorągwi zabrana była przez półki Muzutmanów. Wiele parowów na drodze ucieczki zawalonych zostało trupem nieprzyjacielskim; zginęło tu nie mniej Turków, jak 2 tysiące; reszta wszyscy rozproszyli się po różnych miejscach, w rozmaitych kierunkach. Nie uwiezili oni ztąd ani jednego dział, wszystkie ich zapasy artylleryczne i żywności dostały się w ręce zwycięzców. W samym *Midžinhercie* znaleziono więcej, aniżeli 1,200 czetwerti zapasów i mnóstwo prochu.

Tak więc, dwie bitwy pamiętne, pierwsza dnia 19, pod wioską *Kainty*, z *Seraskierem* Arzerumskim, a druga przy uroczysku *Milli-Diuze*, z *Haghi-Baszą*, zupełnie roztrzygły los armii tureckiej, a okryte stawą wojska WASZEY CESARSKIEY MOŚCI, we 25ciu godzinach przebywszy 55 wiorst marszu, rozbiły podwójny wielki korpus, dowodzony przez dwóch pierwszych urzędników; z których jeden wzięty w niewolę; zabrały dwa obozy, z których jeden był ufortyfikowany, całą artylleryą nieprzyjacielską, wynoszącą 31 dział; stały się panami wszystkich zapasów artyllerycznych i żywności, wzięły więcej, jak 1,500 jeńców i 19 chorągwi.

Rzeczywista strata z naszej strony jeszcze nie jest obrachowana, z przyczyny, iż wojska są rozdzielane po różnych drogach: lecz, na wszelki przypadek, nie wyniesie ona więcej nad 100 ludzi zabitych, ranionych i kontuzjowanych.

Mając szczęście, przy naysłabszym zdrowieniu moim, tém znamienitým zwycięstwem, złożyć u stop WASZEY CESARSKIEY MOŚCI, 19 zabranych u nieprzyjaciela chorągwi, nie powinienem zamilczeć o chwalebném przywiązaniu do WASZEY CESARSKIEY MOŚCI znajdujących się ze mną półków Muzutmańskich; ze służby ich zupełnie jestem zadowolony: we wszystkich bitwach walczyły one bardzo mężnie, w atakach były zawsze na przodzie, rzuciły się nawet odważnie i stale na piechotę nieprzyjacielską; większa liczba armat, chorągwi i jeńców przez nie została zabrana.

Czerwca 20 dnia 1829
z obozu pod wsią *Ardos*.

KRÓLESTWO POLSKIE. Warszawa dnia 31 lipca.

(z Gazety Warszawskiej)

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL Jmć raczył zezwolić, aby dzieło JX. *Chiarini*, Professora języków i starożytności wschodnich w Królewsko-Warszawskim Uniwersytecie, pod tytułem: *Théorie du Judaisme appliqué à la réforme des Israélites de tous les pays de l'Europe*, Jego Cesarsko-Królewskiej Mości przypisane było, i wyznaczył mu na wydrukowanie tego dzieła, bądź we Francyi, bądź w Anglii, sumę 6000 zł. pol.

Oprócz tego N. PAN oceniwszy użyteczność, jakaby wynikła z wytłumaczenia całego Talmudu z Komentarzem na język francuzki, które JX. *Chiarini* ofiarował się uskutecznić za przybraniem kilku współpracowników, i które zawręć ma w sześciu tomach *in folio*, Jego Cesarsko-Królewska Mość raczył wyznaczyć pomienionemu Professorowi na kosztą takowego wytłumaczenia po 12,000 zł. pol. na każdy tom, mające się wypłacać w miarę uskutecznienia pracy.

JW. *Rozwadowski*, były Jenerał wojsk Polskich, przybył z Litwy do Warszawy.

O skutkach ostatniej burzy w Krakowskiem smutne dochodzą szczegóły. Urodzaje przeszło pięciudziesiąt wiosek są zupełnie zniszczone.

Nawalnica wokolicach Warszawy, wiele także szkód poczyniła. We dwóch wioskach ogień piorunowy spalił zabudowania dworskie.

Pan *Bosco* stawia wielki namiot na Nalewkach, w którym po niedzieli sztuki swoje okazywać będzie.

Walc, Mazur i Galopada na Piano-Forte, skomponowane i ofiarowane JO. Xieźnie Annie z *Sapiehów Czartoryskiej* przez Wiktora *Sobieszczańskiego*, wyszły w składzie muzyki Franciszka *Klukowskiego*. Cena zł. 1.

PRUSSY.

Berlin dnia 18 lipca.

N. Król Jegomość, raczył udarować orderem Orła Czerwonego 1szej klasy, Jenerała piechoty wojsk polskich, Hrabiego *Potockiego*, Jenerał-Adjutanta NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA Wszech Roszsy. (J. d. S. P.)

— Dnia 25 —

(z Gazety Warszawskiej)

Xieźna *Kumberland* z synem swoim, Xieźciem *Jerzym*, wyjechała z tutejszey stolicy do Londynu.

Jenerał Porucznik, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister nasz przy Dworze Cesarско-Rossyyskim, *Schöler*, wyjechał ztąd do *Petersburga*.

Dotąd zwycięstwo Rossyan pod *Szumłą* (*Kulewczą*), którego naoczni świadkowie tu się znajdują, jest jeszcze przedmiotem żywych rozmów. Niektóre sceny tey pamiętney bitwy są bardzo ciekawe. Przed zaczęciem bitwy Hrabia *Dybiez* zbliżył się z perspektywą na wystrzał karabinowy do Tureckiego frontu, i jechał wzdłuż niego. Turcy siedzieli z założonemi nogami i czekali na

kommendę, która u regularnych wojsk Tureckich rozciąga się aż do najmniejszych poruszeń. Skoro wydano rozkaz, uderzyli Muzułmanie, podobni do nieczułej maszyny, na nieprzyjaciela. Rozstrzygnęła bitwę Rossyjska bateria, umieszczona na górze w tyle Rossyjskiej linii. Oba dwa wojska cofnęły się dla odpoczynienia nieco, gdy w tém nagle puszczony na nieprzyjaciela okropny ogień z tej baterii, ponowił i zarazem rozstrzygnął bitwę. Padały od razu całe rotty Tureckie; a jednak zapał był tak wielki, iż pewien Turek, jeden pozostały z całego półku, czofał się po zwłokach, i Turkom i Rossyanom nosy urzynał. Napadł nareszcie na jednego żywego jeszcze Rossyanina; szybko zaciąwszy urzynał mu nos, lecz w tém porwał się Rossyanin, i nie tylko położył trupem swego przeciwnika, ale oraz walczył cały dzień mimo wielkiego wpływu krwi z rany; walczył zaś z taką walecznością i tak szczęśliwie używał miecza zemsty, że Naczelný wódz Hrabia Dybiez, uściskał go na pobojuwisku w obec całego wojska.

— Dnia 26 —

Przysłane tu od N. CESARZA Jmci Rossyjskiego Monarsze naszemu i przed kilku dniami sprowadzone działa polowe Tureckie 4rofuntowe, które należały do artylleryi zdobytej w *Warnie*, mają cyfrę terasniejszego Sułtana *Mahmuda*; na jednym z nich jest rok 1236 (podług Ery Chrześcijańskiej 1824), a na drugim 1237 (1825). Dalej na obu działach w podłużnej ozdobie jest słowo *dschab* albo *tshab* (co zapewne ściągają się do ludwisarni, gdzie były robione) i liczba 17. Lawety mają także wymienienie roku whitemi gwóźdźkami: jedne 1237 (to jest 1824) a drugie 1238 (to jest 1825).

Królewiec d. 19 lipca.

Dnia 18 b. m. o godzinie 7½ wieczorem przybyła tu N. CESARZOWA Rossyjska, oczekiwana z utęsknieniem przez wszystkich mieszkańców *Królewca*. Ponieważ N. PANI odmówiła wszelkich uroczystości, przeto wjazd odbył się bez świetności; lecz mieszkańcy miasta zebrałi się w wielkiej liczbie daleko przed bramą, i na ulicach, którądy N. CESARZOWA przejeżdżała. Uczucie najwyższej radości i najgłębszego uszanowania, ożywiało wszystkich. Odgłos dzwonów zapowiedział przybycie N. CESARZOWEY. Jechała w otwartym powozie, pewoli, mając obok siebie Królewicza Następę Tronu; witała uprzejmie lud wydający okrzyki radości. Powóz wjechałszy Brandeburską bramą, udał się przez przedmieście, *Zielony Most* i *Zieloną Bramę*, *Kneiphof* i *Altstadt* do Zamku, gdzie oczekiwały Najjaśniejszą PANIĄ Władze wojskowe i cywilne. Sto córek obywatelskich jednakowo ubranych, trzymając w ręku girlandę kwiatów, stały rzędem po obu stronach od zewnętrznych schodów aż do pokojów, i rzucały róże przed N. CESARZOWE. Zaraz po przybyciu, raczyła N. CESARZOWA stanąć w otwartym oknie zamku i powitać radosne tłumy ludu. Późem były pokoje i wieczera u N. PANI, na którą zaproszeni byli tuteysi Jenerałowie i wyżsi urzędnicy cywilni. Muzyki wojskowe stojących tu półków zebrały się dla wykonywania wieczorem muzyk. Bramy Brandeburska i Zielona, były prosto lecz gustownie ozdobione kwiatami. Przy wjeździe na *Zielony Most* powiewały na wysokich masztach połączone w kolorach narodowych bandery z orłami Rossyjskim i Pruskim: stojące po większej części Pruskie okręty, ozdobione były banderami i osadzone ludźmi. Przy wniściu we Francuską ulicę i do pawilonu Zamku, wzniesioną bramę tryumfalną, których bogate oświetlenie wystawiało okazali widok. Także i samo miasto powszechnie było oświecone. Wesołe tłumy ludu napętniały ulice miasta; piękna pogoda sprzyjała przez cały czas, i najmniejszy przypadek nie zamieścił wesołości tego świetnego zdarzenia.

Dziś o godzinie wpół do ósmey rano, N. CESARZOWA w towarzystwie Swego dostojnego Brata, Królewicza Następę Tronu naszego, udała się przy błogosławieństwie wiernego Monarsze i Jego dostojnej rodziny ludu, wytwornie ozdobioną bramą Rosgardską brzegiem morza do *Kłaypedy*, gdzie dziś wieczorem ma stanąć.

ANGLIA.

Londyn dnia 17 lipca.

(Journal de St. Petersburg).

Gazeta dworu zawiera artykuł następujący: „Wiele mówią teraz w Paryżu o podróży Króla Francuskiego do portów, i przywiązują wielką wagę do tej podróży; gdyż skutkiem jej ma być reforma we flocie francuskiej. Stychać też u dworu o ustanowieniu nowego orderu dla floty, którego Xiążę *Bordeaux* ma być mianowany wielkim mistrzem. Buduje się dla tego Xiążęcia jacht wspaniały.”

— Mamy też powoz *Omibus*, odbywający drogę pomiędzy *Paddingtonem* a *Londynem*; lecz ten powóz zdaje się być dosyć niewygodnym.

— Hrabia *de Vidua*, szlachcic sardyński, przybył do Kantonu, skąd zamierza odbyć podróż naukową do Chin.

— Gubernator przyłádku *Dohrey* - *Nadziei*, wprowadził wolność druku w tej kolonii.

— Opisanie podróży, odbytej przez majora *Kepela*, celem zwiedzenia starożytnego Babilonu, zostało teraz ogłoszone w Londynie; pomiędzy innemi okolicznościami, zawartemi w tej książce, autor donosi, że rozwaliny wieży babilońskiej, zbudowanej z cegieł, suszonych na słońcu, dotąd jeszcze mają postać góry ogniem spustoszonej; z wierchołka jej postrzegają się rzeczy potężnego owego starożytnego miasta, które *Semiramis* tak wspaniała.

(z Gazety Warszawskiej.)

Xiążę *Polignac*, Posel Francuski, wrócił tu dziś z małżonką swoją z dóbr należących do Hrabiny *Bridgewater* blisko *Hemel Hempstead*, gdzie niejaki czas bawił. Wspomniany Xiążę w towarzystwie jednego ze swoich sekretarzy w poselstwa, odwiedził zaraz Hrabiego *Aberdeen*, z którym się długo naradzał. Wkrótce potem Posel Austriacki miał także naradę z Hrabią *Aberdeen*.

TURCYA.

Konstantynopol d. 22 czerwca.

(Journal de St. Petersburg.)

Drugi dragoman poselstwa angielskiego, przybył tu d. 14 b. m. przywiózł wiadomość, że poselstwo angielskie i francuskie, wyjechało ze *Smyrny*, i znajdowało się, wedle wszelkiego podobieństwa do prawdy, pod *Dardanellami*, dokąd weyść nie dopuścił im wiatr gwałtowny; Porta wysłała natychmiast statek parowy dla przyholowania okrętów, i oboje zawinęły tu w nocy z d. 18 na 19; jenerał *Guilleminot* znajdował się na pokładzie fregaty *Armidy*, a P. R. *Gordon* na fregacie *Blonde*. Gdy pierwszy sekretarz poselstwa angielskiego doniósł urzędowie, d. 22 Porcie, o przybyciu nowego posła (która formalność nie była potrzebną dla jenerała *Guilleminot*, powracającego do obowiązków): P. *Gordon* miał nazajutrz zwykłe odwiedziny dragomana Porty, przed którym szło 60 służących, z owocami, kwiatami i konfiturami. Uderzyła wszystkich piękność nadzwyczajnych naczyń i wielka liczba sług, która zwykle się ograniczała do 48. Prócz tego, P. *Gordon* otrzymał, d. 24 przez sekretarza *Reis-Effendego*, trzy konie, w darze od Porty, co także nie jest we zwyczaju u Turków, i tabakierę osypaną brylantami, robioną w *Stambule*. Tegoż dnia, sekretarz *Reis-Effendego* złożył jenerałowi *Guilleminot* dwa piękne szale, w darze od ministra. Słychać, że audyencya P. *Gordona* u *Kaymakana* i Sułtana, nastąpi w przyszłym tygodniu.

Pozwolono drukować. Zpolecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 29 Lipca v. s. 1829 roku.

Publiczna sprzedaż.

1 ИМПЕРАТОРСКАГО Воспитательнаго Дома, оиъ С. Пешербургскаго Опекунскаго Совета симъ объявляеися: что въ ономъ продаюся съ аукціоннаго публичнаго шорга заложенныя и просроченныя недвижимыя имѣнія:

1е Помѣщика Іозефа Михайлова сына и жены его Пепронели Яцыновъ, Могилевской Губерніи Сенинскаго Повѣща въ разныхъ селеніяхъ 286 душъ.

2е Помѣщицы Спражниковой Липовской Марьи Антоновой дочери Оскерковой, Могилевской Губерніи Рогачевскаго Повѣща въ мѣстечкѣ Теханичахъ и разныхъ селеніяхъ 766 душъ.

Оныя имѣнія продаюся съ рожденными послѣ ревизіи, со всею принадлежашею къ нимъ землею и всякимъ на оной спроеиємъ; для чего назначены сроки шоргамъ будущаго ноября мѣсяца, 19, 26 и 28 числа. По чему желающія купити имѣнія сіи, могутъ являиися въ Опекунскій Советъ показанныхъ числъ въ присутственное время, и видѣти въ ономъ имѣніямъ описи, условіе и форму купчей крѣпости.

Экспедишоръ Осмоловскій.

1 Od Rady Opiekunczej St. Petersburgskiej, CESARSKIEGO Domu Wychowania, ninieyszm ogłosza się, że w niej przedają się z aukcyynego publicznego targu za uchybieniem terminu nieruchome majątki:

1od. Obywatela Jozefata syna Michała i jego żony Petroneli Jacynow, w Gubernii Mohilewskiej powiecie Sienińskim w różnych wioskach 286 ducz.

2re. Obywatelki Strażnikowej Litewskiej Maryi córki Antoeiego Oskierkowej, w Gubernii Mohilewskiej powiecie Roshaczewskim w miasteczku Techniczach i różnych wsiach 766 ducz.

Takowe majątki przedają się z narodzonemi porewizyi ze wszelkim należącym do nich grun-

tem i wszelkiem na nim zabudowaniem; dla czego naznaczone terminy na targi przyszłego miesiąca listopada w dniach: 19, 26 i 28. Życzący zatem kupić ten majątek, mogą przybywać do Rady Opiekunczej dni oznaczonych w czasie posiedzeń i przejrzyć w niej inwentarze majątkow, warunki i formę sprzedażnego prawa.

Expedytor Osmołowski.

P o d r a d.

1 Rada mieyska Wileńska ogłasza; iż w Izbie teyże Rady na Ratuszu Wileńskim będzie odbyta licytacya w terminach: pierwszym dnia 19, drugim dnia 20, trzecim dnia 21, i przetarg dnia 26, następującego miesiąca Augusta, na dostarczenie furażu dla koni pożarnych wileńskich na 4 ostatnie miesiące roku terażniejszego. Ktoby więc życzył zająć się dostarczeniem furażu, raczy jawić się do licytacyi i przetargu, w terminach i mieyscu wyż wyrażonych. Dat dnia 27 julii 1829 roku.

Piotr Neddey R. M. W.

Pismowodea Marcin Pozlewicz.

Nowe dzieła.

1 W drukarni B. Neumana, w zaułku na przeciw Kardynalii w domu W. Piaseckiego wyszedł z druku Tom I nowych *Kazań na uroczystości SS. Pańskich* X. Fr. Godlewskiego. Drugi Tom tego dzieła już jest w druku i wkrótce ukończony zostanie. Cena Tomu I złt. 5 gr. 10, i drugiego, gdy z druku wyddzie, nie będzie wyższa.

Dozwala się drukować. Wilno d. 25 lipca 1829 r. Cenzor L. Borowski.

*Ogłoszenie poraz 2gi i 3ci**Przedaż publiczna.*

2 Od Mohilewskiej Magistratury Pwszechney Opieki ogłasza się, że w niej będzie się przedawał, za uchybienie terminu, oddany na ewikcyą majątek obywatela Piotra Fiszera w powiecie Czerykowskim we wsi Hrybach, 75 ducz płci męskiej, z nowo-narodzonemi, z ich majątkiem, gruntem i pańskim zabudowaniem, oceniony podług 10letniej intraty 11,000 rubli assygnacyynnych; jakie zaś będą przeznaczone terminy, o tém będzie uwiadomiono przez wydrukowanie w gazetach ogłoszeń.

Sekretarz Hołyński.

2 Od Mohilewskiej Magistratury Powszechney Opieki ogłasza się, że w niej przeznaczony na przedaź, za uchybienie terminu, oddany na ewikcyą nieruchomy majątek, w powiecie Mściśławskim, obywatela Jana Chodkiewicza, we wsi Radowka, 12 męskiej płci ducz, z nowo-narodzonemi, z ich majątkiem, gruntem i pańskim zabudowaniem, oceniony podług 10letniej intraty 1,800 rubli, za należący Magistraturze dług; życzący kupić takowy, zechcą się stawić do tej Magistratury na terminy w dniach 14, 17 i 21 października tego roku.

Sekretarz Hołyński.

Sądy Exdywizorskie.

2 Sąd Podkomorsko-Exdywizorski funduszu JW. Stanisława b. Prezydenta Grodz. Upits. żyjącego i zeszyłych Wincentego b. Marszałka Rossieńskiego, Kazimierza Strażnika Żmudz. Białozorów, za Rempissą Sądu Gł. Wileń. 2go Depar., w majątku Rozalinie v. Podubisio, w powiecie Upitskim ustanowiony, z powodu niejawienia się stron ze swojemi stosunkami do mass kredalnych, postanowił odroczyć czynność swoją do dnia 18 nowembra terażn. roku. O czem interessowane strony przez ninieyszą awizacyą zawiadamiając, zastrzega, że w tym terminie bez żadnych odkładów rozebraniem dzieła sobie poruczonego, chociażby pod niestanność czyjakolwiek зайmie się. Roku 1829 julii 20 dnia.

Józef Kozakowski Podkomorzy Ptu Witk.

Sędzia Ziemiński Wileński Alojzy Malecki.

Sędzia Grodzki Wileński Ignacy Houwalt.

W e z w a n i e.

2 Sąd Ziemiński powiatu Nowogródzkiego wzywa szukających swobody Kałusowskich, do wystuchania Dekretu oczewistego, w dziele śledztwiennym, o ich swobodę, 1go augusta 1828 roku z Komitetem Seminariów Diecezji Wileńskiej zapadłego. Sędzia Wereszczaka.

Regent Felix Górski.

Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY
MOSCI Samowładującego całą Rosyą etc. etc. etc.

2 Ur. Julia z Narkiewiczow Konopkowa, w asystencyi opieki działająca, pozywa do Sądu Grodz. Wileń. na kadencyą septymbrową, Urr. Józefa i Wiktorego Konopkow, sukcesorow Antoniego Konopki, Adw. Pttu Wileń. i Star. Cypkę Hirszowę Szmuyłowę Kupcowę 2giey Gildy, o to Star. Cypkowa za obligiem 1826 apryla 9 zawiniła żafl. r. sr. 1,000, do jakowey summy pod życiem swoim Antoni Konopka, nie mając żadnego stosunku założył areszt; i podstępnie 1827 8bra 17 zyskał dekret kopii z spraw, przeciwko jakowemu działaniu żaflca zapisała tegoż roku xbra 16 w Ziem. Wileń. oświadczenie, iż nie tylko nie dłużną nie była, lecz do funduszu męża miała znaczne pretensye do uzyskania, gdy po zeyściu Antoniego Konopki Cypkowa mitrężyła opłatę, żafl. pozwała pomienioną Cypkowę i obżałt Konopkow, o zniesienie aresztu przez ich stryja nie wolnie położonego, lecz Konopkowie dwukrotnie kondemnowali się, a na Cypkowey w Sądzie Grodz. Wileń. nastął dekret oczewisty, wskazujący po detrukatach r. sr. 598 kop. 10. Za przeniesieniem skargi na ten wyrok przez Cypkowę do Sądu Głł. Wileń. tenże Sąd wyrokiem 12 julii roku idącego nastąłym, utwierdził postanowienie Grodu, lecz tylko do celu uzyskania prawney konwiky na Konopkach pozwać ich po raz trzeci nakazał, za którym zapozwaniem albo ostateczną kondemnację lub też wyrok oczewisty, jeśli by stawiali zapisać dozwolił: w stosunek przeto nastąłych rezolucyi żaflca pozywa i prosi nakazania Konopkom opłacenia win niestannych, i skassowania aresztu Antoniego Konopki nieprawnie założonego, doliczenia na obżałt. Cypkowey procentow, i sądzenia na pozwanym kosztow prawnych.

1829 julii 23 dnia Woźny świadcę, jako pozwu tego zgodne kopije, w sprawie W. Julii z Narkiewiczow Konopkowey, Adwokatow. Subsell. Wileń. jedną WW. Józefowi i Wiktorowi Konopkom, nie mającym osiadłości przybiłem do drzwi sądowych Grodz. Wileń., drugą Star. Cypkę Hirszowę Szmuyłowę Kupcowę 2giey Gildy, oczewisto w ręce w domu własnym w mieście Wilnie podałem i o rozprawie przed Sądem Grodz. Wileń. na kadencyą septymbrową uwiadomiłem.

Woźny Sądu Ziem. Pttu Wileń. Antoni Siewruk.

Roku 1829 miesiąca julii 23 dnia. Przed Aktami Ziemskimi Pttu Wileńskiego stawając osobiście Woźny w górze wyrażony relacyą niniejszego pozwu urzędowie zeznał.

Świadcę Jan Zienkiewicz Regent i Kawaler.

Drukować pozwolono. Wilno 1829 r. d. 23 lipca Cenzor Jan Bärkmann.

P o d r a d y.

3 Rząd Gubernialny Litewsko Grodzieński ogłasza, iż na wybudowanie w mieście Słoniem 2ch stajen, dla pomieszczenia w każdej po 100 kawaleryyskich koni; postanowiono w Grodzieńskiej Izbie Skarbowey odbyć nowe targi w dniach 19, 20 i 21 następującego augusta, na ten targ wzywają się życzący z nale-

żytemi prawnemi ewikcyami na wyż wyrażone terminy; a to z przyczyny, iż jedna z tych stajen na sto koni oddana już na podrad; a w mieyscu drugiej, stosownie do zapotrzebowania Zwierrzchności woyskowej, potrzebne są dwie stajnie każda na 50 koni, i koszt na wybudowanie jedney wyliczony jest 2841 rubli 65½ kop. a na dwie 5,683 r. 27½ kopiejek.

Publiczna sprzedaż.

3 Od Litewsko - Wileńskiego Rządu Gubernialnego ogłasza się: na uzyskanie należący od żydówki Dwery Mowszowey Szpicowey, za kontrabandne towary do skarbu peny, wzystkiego 3,097 rubli 25½ kop. assygn., wystawiony został na publiczną sprzedaż dom jey w powiecie Telszewskim w miasteczku Kretyndze znajdujący się, otaxowany 210 rubli assygn., dla sprzedaży którego naznaczone nanowo terminy. Pierwszy dnia 19, 2gi 21, 3ci ostateczny 23 następującego miesiąca augusta. Azatém życzący kupić dom pomieniony raczą stawić się do tego Rządu dla targow, na terminy wyżey wymienione. Dnia 22 julii 1829 roku.

Assessor Józef Szulc.

Sekretarz Jamont.

Naczelnik stołu Romuald Czarnocki.

3 Od Wileńskiego Rządu Gubernialnego ogłasza się. Na zaspokojenie przysądzonych wyrokiem Rządzącego Senatu na żydzie Leybie Judelowiczu na rzecz Skarbu, na sprzedaż kontrabandnych towarow pennych pieniędzy, 43,291 rubli i 49 kop. assygn., Rząd ten postanowił sprzedać z publicznych targow domek w mieście Wilnie, na ulicy Szpitalney, pod N. 545 położony, w połowie tylko do tego Judelowicza należący, przynoszący z tej części rocznego dochodu 8 rub. 5 kop. sr.; azatém chcący kupić połowę takowego domu, ażeby się jawili do tego Rządu dla targow na terminy w dniach: 1szym 26go, a 2gim 28 nadchodzącego miesiąca augusta, 3ci zaś ostateczny we 3rzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania, które pierwey nastąpi w St. Petersburskich lub Moskiewskich Gazetach. Dnia 20 julii 1829 roku.

Assessor Józef Szulc.

Sekretarz Jamont.

Kollegialny Sekretarz Purzycki.

3 Od Litewsko-Wileńskiego Rządu Gubernialnego. Na uzyskanie dopuszczoney niedoimki, 1610 rubli 50 kop. srebrem, przez byłych dzierżawców od 1 apryla 1826go roku, krobkowego w mieście Wilnie od rzezi na koszerptstwa poboru, przez żydów Szlomę Jochelsona i Hereyka Isersona, wystawiony na publiczną sprzedaż dany przez nich na to zdarzeniu w ewikcyi, dom murowany dwupiętrowy Jochelsona w mieście Wilnie pod N. 456 położony, otaxowany 8629 rubli 40 kop. assygnacyami; dla sprzedaży którego naznaczone są terminy, w dniach, 1szy 27go, drugi 29go przyszłego augusta, a trzeci ostateczny we trzy miesiące od dnia ostatniego wydrukowania w Sanktpetersburskich i Moskiewskich gazetach. Dnia 23 julii 1829 roku.

Assessor Józef Szulc.

Sekretarz Jamont.

Wilno dnia 29 Lipca r. s. 1829 roku.

Z b i e g i.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: wzięty w Gubernii Grodzieńskiej w powiecie Nowogródzkim, ze znajdującą się przy nim odstawką, na imie towarzysza ułańskiego półku Michała Woysiata, człowiek stanu niewiadomego, wyznający naprzód na examinie, że go nazywają Janem Wiszniewskim, gdzie się rodził nie wie, i tylko pamięta, że będąc jeszcze siedmioletnim chłopcem znajdował się w miasteczku Żyrowicach, w szpitalu z ubogimi, potem z dwoma ślepymi ubogimi, Karolem i Maciejem, których nazwisk nie przypominam, wyszedł i wodził ich po różnych miejscach powiatu Słonimskiego i Pińskiego przez lat dziesięć, nakoniec opuściwszy ich poszedł do Królestwa Pruskiego, gdzie w mieście Królewcu i jego okolicach zajmował się rozmaitemi robotami przez lat piętnaście, ztamtąd powróciwszy przebywał w powiecie Wileńskim w majątku Jaszunach, u obywatela Balińskiego lat pięć, w Lidzkim powiecie w majątku Sokołowszczyźnie obywatela Gzowskiego miesięcy sześć, w majątku Lenceniszkach Barona Sakena tyleż: w Bolceniszkach u obywatela Pudkamera także tyle i po różnych miejscach powiatu Nowogródzkiego i Lidzkiego do czasu wzięcia pod straż; że odebraną od niego odstawkę z Polskiego Ułańskiego półku otrzymał w Kalwarii od znajdującego się tam na robocie niejakiemu Alexandra z nazwiska niewiadomego, a potem, że go zowią aktualnie Karolem Sawickim, a nie Janem Wiszniewskim, i że do pływania desek u wyżey rzeczonych obywateli był najmowany przez podradczyka Afanasia Pincylejewa; gdy po uczynionym śledztwie przez Niższe Ziemskie Sądy, Wileński i Lidzki, takowe jego wyznanie niesprawdziło się, więc na ośnowie Ukazu Rządzącego Senatu 29 augusta 1807, 15 października 1817, i 31 lipca 1824 roku i Naywyżey konfirmowaney dnia 22 marca 1828 roku Opinii Rady Państwa, przez rezolucyą Rządu Gubernialnego 28 przeszłego stycznia nastąpi, uznany za włoczęgę i wysłany do Syberyi na zaludnienie; o czém zechcą bydź uwiadomieni właściciele lub gromada, do których ten włoczęga należeć może. Przymioty jego: wzrostu 2 arszyny 6 wiersz., twarzy podługowatey, czerwonego ściągłego nosa, oczu ciemno-szarych włosów na głowie światłych, na wąsach ryżawych, brodę goli, ucho lewe przekłute, od urodzenia ma lat 48, Religii Rzymsko-Katolickiej. Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Jamont.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: dostawiony przez Wileńskiego Komendanta, jako nie należący do wiedzy wojennej Teodor Saweljew, wyznający na examinie, że jest rodem z Chersońskiej Gubernii powiatu Tyraspolskiego, ze wsi Małojeszty, z włościan obywatela Czystiokowa, u którego z małoletności znajdował się przy dworze na usługach do 1816 roku, a w tym roku nie wie, z jakiej okazji przez wspomnianego obywatela oddany na usługi Naczelnikowi 8 Dywizyi pie-

szey, Panu Jenerał-Leytenantowi Zassowi, kwatrującemu wówczas w Gubernii Półtawskiej w mieście Lubnach, od którego dwa razy uciekał i za to po schwytaniu był przez niego karany różgami; w miesiącu zaś kwietniu 1827 roku w czasie bytności półkow 6 piechotney Dywizyi w fortecy Bobruysku przy robotach, ukradł u Jenerała Zassa 50 rubli assygnacyynych, uciekł i błąkał się po różnych miejscach, do czasu wzięcia go w mieście Grodnie pod straż, po nieprzedstawieniu na poparcie tego żadnych dowodów, na mocy Ukazów Rządzącego Senatu 29 sierpnia 1807 15 października 1817 i 31 lipca 1824 roku i Naywyżey konfirmowanego dnia 22 marca 1828 roku Opinii Rady Państwa przez rezolucyą Rządu Gubernialnego 28 listopada tegoż roku nastąpi uznany za włoczęgę i odesłany do Syberyi na zaludnienie, o czém raczą wiedzieć właściciele lub gromada, do których ten włoczęga należeć może. Przymiotów ón wzrostu 2 arszyny 4½ wierszkow, twarzy podługowatey, bladey, mało ospowatey, nosa małego ostrego, oczu światło-szarych, włosów na głowie światło-rusych, wąsy i brodę goli, u lewej ręki skazujący palec zepsuty od byłego włosienika, od urodzenia ma lat 25, Religii Greko-Rossyyskiej.

Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Jamont.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: wzięty w Gubernii Wileńskiej w mieście Kownie wychodca z Prus, bezpasportny człowiek, Jan Maczulaytys, wyznający na examinie, że jest urodzony w mieście Kownie, z kąd w małoletności wyniesiony przez matkę swoją do Królestwa Pruskiego, gdzie też zajmował się po różnych miejscach służbami, a potem żebrał jałmużny; nakoniec przeszedłszy granicę przyszedł do miasta Kowna, w którym wzięty; i gdy po wywiedzeniu się przez Kowieńską miejską Policję okazał się nie należącym do miasta Kowna, więc na mocy Naywyższego Ukazu z dnia 9 września 1805 roku, po rezolucyi Rządu Gubernialnego 5 przeszłego kwietnia nastąpi uznany za włoczęgę i odesłany do Syberyi na zaludnienie, o czém raczą wiedzieć właściciel lub gromada do których ten włoczęga należeć może. Przymioty jego są wzrostu 2 arszyny 4½ wiersz., twarzy ściągłej, żółtawey, nosa długiego, oczu żółtawych, włosów na głowie rusawych, wąsy i brodę goli, na lewej ręce wrzód, od urodzenia ma lat 40, Religii Rzymsko-Katolickiej.

Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Jamont.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: wzięty w Wileńskiej Gubernii w powiecie Wiłkomierskim za niemienie pasportu Jan Jakowlew, wyznający na examinie, że rodził się i wzrósł w Gubernii Moskiewskiej powiecie Bohorodzkiem w majątku Deruhinowie obywatela Mikołaja Iwanowicza Deruhina, tameczny włościanin i pod czas rewizyi zapisany w liczbie ludzi poddanych dwornych, od-

każ nazad temu czwarty rok, z przyczyny ciężkiej we dworze roboty, i częstej kary uciekł, i przebywał w mieście Moskwie i w Gubernii Włodzimierskiej, przy tém dodał, że on wdowiec, ma dzieci syna Jana 5ciu i córkę Audocią 12 lat, dla nie złożenia o swoim stanie dowodów na mocy Ukazów Rządzącego Senatu 29 augusta 1807, 15 października 1817, i 31 lipca 1824 roku i N a y w y ż e y konfirmowaney dnia 22 marca 1828 roku Opinii Rady Państwa, po rezolucyi Rządu Gubernialnego 4 przeszłego stycznia nastaley, uznany za włóczęgę i odprawiony do Syberyi na zaludnienie, o czém raczą bydź świadomi właściciel lub gromada, do których ten włóczęga może należeć. Przymioty jego: wzrostu 2 arszyny 5 wiersz. twarzy okrągłej pełney, nosa małego, oczu żółtawych, włosy na głowie czarniawe, na wąsach światło-ruse, brodę goli, od urodzenia ma lat 42. Religii Greko-Rossyyskiej. Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Jamont.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Wzięty w Królestwie Pruskim i oddany na tę stronę, niewiadomego stanu człowiek Bazylu Iwanow, wyznający na examinie, że gdzie się rodził nie wie, albowiem z matką swoją z małoletności chodził po żebraniu po różnych miejscach Gubernii Wileńskiej, i w Królestwie Polskim, a zaś nazad rok temu trzeci przeszedł do Królestwa Pruskiego ztąż matką, gdzie po części zajmował się służbą, a po części proszeniem jałmużny i tamże matka jego umarła, na mocy Ukazów Rządzącego Senatu 29 augusta 1807, 15 października 1817, i 31 lipca 1824 roku i N a y w y ż e y konfirmowaney dnia 22 marca 1828 roku Opinii Rady Państwa, po rezolucyi Rządu Gubernialnego 15 przeszłego marca zapadley, uznany za włóczęgę i odesłany do Syberyi na zaludnienie; o czém raczą bydź wiadomi właściciel lub gromada, do których ten włóczęga może należeć. Przymioty jego: wzrostu 2 arszyny 1½ wiersz., twarzy mało ściągłej, pełney, oczu błękitnych, nosa małego rozszerzonego, włosow na głowie ciemnych, wąsy i brodę goli, od urodzenia ma lat 20, religii Rzymsko-katolickiej.

Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Jamont.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: wzięci w Gubernii Wileńskiej w powiecie Rosieńskim za niemienie paszportów Rusczy ludzie, Jan Jagiejew i Anisim Kalinow, wyznający na examinie przy kapłańskim napominaniu, że ile im lat od urodzenia, gdzie się rodzili i przebywali, a także, czy są gdzie zapisani podczas rewizyi, nie wiedzą, i że żywność dostarczali sobie przez dzienną pracę po różnych miejscach, których nie przypominają do czasu wzięcia, na mocy Ukazów Rządzącego Senatu 29 sierpnia 1807, 15 października 1817 i 31 lipca 1824 roku i N a y w y ż e y utwierdzonej dnia 22 marca 1828 roku Opinii Rady Państwa, po rezolucyi Rządu Gubernialnego 1 przeszłego marca nastaley, uznawszy za włóczęgów odesłani do Syberyi na zaludnienie, o czém raczą bydź wiadomi właściciel ich lub gromada, do których ci włóczęgi mogą należeć. Przymioty ich: Pierwszy

Jan Agiejew wzrostu 2 ar. 3½ wiersz. twarzy kragłej, pełney, obszerney, nosa garbatego, małego, oczu żółto-szarych, nad lewym okiem znak od weneryczney choroby, na lewey ręce znak od byłego wrzodu, lat kłaść można 15. i drugi: Anisim Kalinow wzrostu 2 arszyny 3½ wiersz., twarzy małej, okrągłej, czystey, nosa miernego, oczu błękitnych, włosow na głowie rusawych, wąsy i broda jeszcze nie wyrosły, naznaczyć można lat 22. Obadwa oni religii Greko-Rossyyskiej. Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Jamont.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu: wzięty w Gubernii Wileńskiej, w Powiecie Upitskim za niemienie pasportu żyd Josiel Mejerowicz, wyznający na examinie, że urodził się w Powiecie Upitskim, parafii Poswolskiej, w karczmie Lepie, w czasie rewizyi zapisany przy Poswolskim żydowskim Kahale i mieszkając w miasteczku Poswolu do lat 20, płacił podatek do tamtejszego Kahalu, zkaż w roku 1811 wydaliwszy się chodził po różnych miejscach, żywiąc się po świecie jałmużną: do czasu wzięcia go pod straż, gdy po uczynionem śledztwie przez Sąd Niższy Ziemski Upitski takowe jego wyznanie okazało się niesprawiedliwem, więc na mocy Ukazów Rządzącego Senatu 29 sierpnia 1807 15 października 1817 i 31 lipca 1824 roku i N a y w y ż e y zatwierdzonej dnia 22 marca 1828 roku Opinii Rady Państwa, po rezolucyi Rządu Gubernialnego 5 przeszłego kwietnia nastaley, uznany za włóczęgę i odesłany do Syberyi na zaludnienie, o czém też raczy wiedzieć gromada do której ten włóczęga może należeć. Przymioty jego są: wzrostu 2 arszyny 2½ wiersz. twarzy małej starowatej, nosa miernego od końca obszerney, oczu ciemno błękitnych, włosow na głowie, wąsach i brodzie siwych, od urodzenia ma lat 75. Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Jamont.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Wzięty w stołeczném mieście Sankt-Petersburgu za niemienie pasportu, Antoni Rukaszew, wyznający na indagacyi naprzód, że on jest dworzym człowiekiem Pana Prużyńskiego, przez którego wypuszczony nazawsze na wolność, przy którym przebywał w mieście Wilnie, a po wypuszczeniu na wolność, już temu lat 10, w mieście Wilnie i Witebsku za uwolnieniem, które jawione w tychże miastach, potem zajmował się pod Nowogrodem biciem kamienia u podradczyka Jefima Siemienowa, a w miesiącu wrześniu 1828 roku wspomniane uwolnienie zgubił i bez wszelkiego na piśmie pasportu przybył do St. Petersburga, a potem, że zkaż rodem i jakiego stanu, także kto był jego pan, z jakiego powodu znajdował się u Prużyńskiego, czy miał tenże Prużyński jakie majątek, i czy należał on do jego włościaństwa? nie wie nie, tylko że, już temu lat 15, w mieście Kijowie umarł, wydawszy jemu uwolnienie, niewiadomo w jakim brzmieniu i takowe nigdzie nie zajawione; na mocy Ukazów Rządzącego Senatu 29 augusta 1807 r., 15 października 1817 i 31 lipca 1824 roku i N a y w y ż e y zatwierdzonej dnia 22 marca 1828 roku Opinii Rady Państwa, po rezolucyi Rządu Gubernialnego 21 przeszłego marca nastaley, u-

znany za włóczęgę i odprawiony do Syberyi na zaludnienie, o czém też raczy wiedzieć właściciel lub gromada, do którego ten włóczęga może należeć. Przymioty jego: wzrostu 2 arszyny 6 wiersz. twarzy podługowatej, żółtawatej, nosa ściągłego ostrego, oczu niebieskich, na głowie włosów ciemnych, na wąsach światłych, brodę goli, od urodzenia ma lat 56, religii Rzymsko-katolickiej.

Assesor Józef Szulc.
Sekretarz Jamont.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: wzięty w Gubernii Wileńskiej w powiecie Brastawskim za niemienie pasportu Hryszko syn Mikity styrynik, wyznawający na examinie, że się urodził w powiecie Zawileyskim we wsi Żardelach, należący do majątku Serenczany, z kąd małoletni wyniesiony przez rodziców do majątku Hoduciszki, gdzie przebywał lat kilka, potem po różnych miejscach tegoż powiatu, zajmował się służbami, a gdy przeszedł do zaścianku Plażyński Brastawskiego powiatu; więc i wzięty; jako okazał się po uczynioném śledztwie przez Sąd Niższy Ziem. Zawiley. nie należącym do niczyich włóścian z tego powiatu, na mocy Ukazów 29 sierpnia 1807 15 października 1817, i 31 lipca 1824 roku i N a y w y ż e y zatwierdzonej dnia 22 marca 1828 roku Opinii Rady Państwa rezolucją Rządu Gubernialnego 25 przeszłego kwietnia nastąpi, uznany za włóczęgę i odprawiony do Syberyi na zaludnienie; o czém raczy być wiadomym właściciel lub gromada, do kogo ten włóczęga może należeć. Przymioty jego: wzrostu 2 arszyny 4 $\frac{1}{2}$ wier., twarzy okrągłej pełnej rumianey, nosa miernego szerokiego, oczu błękitnych, włosów na głowie rusych, wąsy i brodę goli, u prawey ręki palce przykurczone, od urodzenia ma lat 25, religii rzymsko-katolickiej.

Assesor Józef Szulc.
Sekretarz Jamont.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: wzięty w Wileńskiej Gubernii w powiecie Kowieńskim za niemienie pasportu Jan Fiedorow, wyznający na indegacyi, że urodzony w Pskowskiej Gubernii Porchowskim powiecie, we wsi Piotrowce, obywatela Alexego Piotrowicza Awcyna, gdzie w liczbie włóściańskich ludzi w rewizyi 1816 zapisany i podatki corocznie opłacał, z kąd, już temu rok drugi, uciekł, tulał się około miasta Rygi, zajmując się podzienną robotą, a gdy powracał do domu, wzięty w drodze, gdy takowe jego wyznanie po uczynionej z Rządem Gubernialnym Pskowskim komunikacyi okazało się nie sprawiedliwém, więc na mocy Ukazów Rządzącego Senatu 29 augusta 1807 r. 15 października 1817 i 31 lipca 1824 roku i N a y w y ż e y zatwierdzonej dnia 22 marca 1828 roku Opinii Rady Państwa rezolucją Gubernialnego Rządu 1 przeszłego marca nastąpi, uznany za włóczęgę i odprawiony do Syberyi na zaludnienie; o czém też raczy wiedzieć właściciel lub gromada, do której ten włóczęga może należeć. Przymioty jego: wzrostu 2 arszyny 5 wiersz., twarzy ściągłej czystej, nosa długiego, oczu błękitnych, włosów na głowie i na wąsach rusych, brodę goli, na lewey ręce na wielkim palcu

znak od rozrabiania, od urodzenia ma lat 55, religii Greko-Rossyyskiej. Assesor Józef Szulc.
Sekretarz Jamont.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu: wzięty w Królestwie Polskim za niemienie pasportu człowiek Józef Malinowski, wyznający na examinie, że się rodził w Gubernii Wileńskiej powiecie Oszmianskim w miasteczku Lipniskach, z kąd w małoletności, nazad temu lat 30, wzięty przez niejakiego Czaplickiego i wywieziony za granicę do Królestwa Polskiego; gdzie też zajmował się do czasu terazniejszego rozmaitemi robotami, gdy po uczynionym śledztwie przez Niższy Sąd Ziemski Oszmianski, okazał się nie należącym do majątku Lipnisk, zatem na mocy Ukazów Rządzącego Senatu 29 augusta 1807, 15 października 1817 i 31 lipca 1824 roku i N a y w y ż e y zatwierdzonej dnia 22 marca 1828 roku Opinii Rady Państwa przez rezolucją Rządu Gubernialnego 26 przeszłego kwietnia nastąpi, uznany za włóczęgę i odprawiony do Syberyi na zaludnienie; o czém raczy być wiadomym właściciel lub gromada, do której ten włóczęga może należeć. Przymioty jego: wzrostu 2 arszyny 4 $\frac{1}{2}$ wiersz., twarzy podługowatej obszernej śniadej, nosa ściągłego, oczu błękitnych ponurych, włosów na głowie ciemno-rusych, wąsów ryżawych, brodę goli, z prawey strony twarzy znak od byłego wrzodu, od urodzenia ma lat 24, religii rzymsko-katolickiej.

Assesor Józef Szulc.
Sekretarz Jamont.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: iż wzięty w Gubernii Grodzieńskiej powiecie Lidzkim, za niemienie pasportu człowiek, Justyn syn Bartłomieja Stankiewicz, wyznający na examinie, że gdzie się rodził i jakiego stanu nie wie, oycą swojego nie pamięta, a tylko zmarła matka opowiadała, że jakoby rodził się w powiecie Brastawskim w majątku Peliszkach, z kąd w małoletności wyprowadzony przez tęż matkę do miasteczka Sołok, gdzie przebywszy jeden rok, gdy matka umarła tedy wyznający dostał się do niejakiejsz żebraczki Ewy, z którą chodził po świecie półtora roku, a potem zajmował się służbami po różnych miejscach tego powiatu do czasu wzięcia, gdy zaś po uczynionym przez Niższy Sąd Ziemski Brastawski śledztwie okazał się do nikogo nienależącym, zatem na mocy Ukazów Rządzącego Senatu 29 augusta 1807, 15 października 1817 i 31 lipca 1824 roku i N a y w y ż e y zatwierdzonej dnia 22 marca 1828 roku Opinii Rady Państwa, rezolucją Gubernialnego Rządu 24 przeszłego kwietnia nastąpi, uznany za włóczęgę i odprawiony do Syberyi na zaludnienie; o czém raczy wiedzieć właściciel lub społeczność, do których ten włóczęga może należeć. Przymioty jego: wzrostu 2 arszyny 6 $\frac{1}{2}$ wiersz., twarzy okrągłej szerokiej mało opowatej, oczu błękitnych, włosów na głowie ciemno-rusych, z prawey strony głowy znak od uderzenia, włosy na wąsach światłe, brodę goli, na piersiach znak od kołtuna, ręką prawą nie władą, od urodzenia ma lat 40, religii rzymsko-katolickiej. Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Jamont.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu: wzięty w powiecie Wileńskim za niemienie pasportu, chłopiec Onufry lub Józef Wasilewski, wyznający na examinie, że gdzie się rodził i ochrzczony, również jakiego rodu, nie wie, albowiem rodziców swoich zupełnie nie pamięta, od dzieciństwa znajdował się w tutejszym towarzystwie Dobroczynności, z którego, jak mu się zdaje, do sześciu lat temu nazad, w dzień świąteczny był puszczony z innymi chłopcami na zabawę, przez Ekonomia majątku Bołtupia Mokrzeckiego wywieziony do tego majątku, gdzie się znajdował na usługach lat trzy, potem w miasteczku Meyszagole u tamtejszego mieszkańca Augustyna Tomkiewicza służył za parobka do lat trzech, gdzie wzięty pod straż, gdy zaś po dopełnionem śledztwie przez Wileńską mieyską Policję, jakiego on stanu i jacy byli jego rodzice nie odkryto, więc na mocy Ukazów 29 augusta 1807 r. 15 października 1817 i 31 lipca 1824 roku i N a y w y ż e y utwierdzoney dnia 22 marca roku 1828 Opinii Rady Państwa, rezolucją Rządu Gubernialnego 5 przeszłego marca nastąpiła, uznany za włóczęgę i odesłany do Syberyi na zaludnienie; o czém raczy wiedzieć właściciel lub społeczność, do których ten włóczęga może należeć. Przymioty jego: wzrostu 2 arszyny 2 wiersz., twarzy małej okrągłej, nosa małego, oczu światłych, włosów na głowie ciemnych, wąsy i broda jeszcze nie wyrosły, od urodzenia ma lat 17, religii Rzymsko-katolickiej.

Assesor Józef Szulc.
Sekretarz Jamont.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu: Wzięty w mieście Warszawie za niemienie pasportu i kradzież rozmaitych rzeczy Mikołaj Woyszwiłło, wyznający na examinie, że rodził się w mieście Wilnie i jest stanu szlacheckiego, lecz nie ma dowodów, w małoletności zaś oddany był na usługi do klasztoru XX. Domnikanów, gdzie wysłużywszy dwa lata, wywieziony przez Xiędza Kana do miasta Grodna, i tam przebywszy lat kilka, nazad temu 8my rok, przez obywatela Lebelą wywieziony do miasta Warszawy, gdzie znajdował się u różnych osób na usługach, do terażniejszego czasu; gdy zaś po uczynionem śledztwie przez Wileńską mieyską Policję, okazał się nie należącym do miasta Wilna; więc na mocy Ukazów 29 augusta 1807 r. 15 października 1817 i 31 lipca 1824 roku i N a y w y ż e y zatwierdzoney dnia 22 marca 1828 roku Opinii Rady Państwa, rezolucją Rządu Gubernialnego 25 przeszłego kwietnia nastąpiła, uznany za włóczęgę i odprawiony do Syberyi na zaludnienie; o czém też raczy bydź wiadomym właściciel lub gromada, do kogo ten włóczęga może należeć. Przymioty jego: wzrostu 2 arszyny 4½ wiersz., twarzy ściągłej czystey, nosa przeciągłego, oczu światło-rude, włosy na głowie czarno-ruse, wąsy i brodę goli, od urodzenia ma lat 26, religii Rzymsko-katolickiej.

Assesor Józef Szulc.
Sekretarz Jamont.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: wzięty w stołeczném mieście St. Petersburgu za niemienie stałego mieszkania mianujący się szlachecciem Antoni Szumański, wyznający na examinie, że się rodził w mieście Wilnie, z rodziców stanu szlacheckiego, z oycą Jozafata i matką Bogumiły, którzy zajmowali się tu służbami u różnych panów, po których śmierci zostawszy małoletnim, znajdował się przy bracie swoim Janie Obniewskim, który w 1806 roku wywiózł go, z sobą do St. Petersburga, gdzie sam wszedł do służby wojskowej, jakowe wyznanie, gdy po uczynionym śledztwie przez Wileńską mieyską Policję nie sprawdziło się; więc na mocy Ukazów Rządzącego Senatu 29 augusta 1807 r. 15 października 1817 i 31 lipca 1824 roku i N a y w y ż e y zatwierdzoney w dniu 22 marca 1828 roku Opinii Rady Państwa, rezolucją Gubernialnego Rządu 25 przeszłego stycznia nastąpiła, uznany za włóczęgę i odesłany do Syberyi na zaludnienie, o czém też raczy bydź wiadomym właściciel lub gromada, do których ten włóczęga może należeć. Przymioty jego: wzrostu 2 arszyny 4½ wiersz., twarzy okrągłej bladej, oczu ciemnych, nosa miernego, włosów na głowie światłych, wąsy i brodę goli, łysy, na lewey ręce znak od byłych wrzodów, od urodzenia ma lat 45, Religii Rzymsko-katolickiej.

Assesor Józef Szulc.
Sekretarz Jamont.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: wzięty w Inflantskiej Gubernii za niemienie pasportu Cypryan Iwanow, wyznający na examinie, że się rodził w Gubernii Wileńskiej w powiecie Zawileyskim, Starostwie Daugieliskiem we wsi Merleniszkach, gdzie jego oyciec po najsćciu woysk francuzkich umarł, on zaś Cypryan pozostał tam po oycu chatkę przedawszy gospodarzowi Ruskiemu Maciejowi, którego nazwiska nie pamięta, za jeden rubel, sam od tego czasu zajmował się służbami u rozmaitych osób, w tymże Zawileyskim powiecie, na ostatek chodził po różnych mieyscach Kurlandzkiej i Inflantskiej Gubernii, do czasu wzięcia jego pod straż, jakowe jego wyznanie, gdy po uczynionem przez Sąd Niższy Ziemski Zawileyski rozwiedzeniu się, okazało się nie sprawiedliwem, więc na mocy Ukazów Rządzącego Senatu 29 augusta 1807, 15 października 1817 i 31 lipca 1824 roku i N a y w y ż e y zatwierdzoney dnia 22 marca 1828 roku Opinii Rady Państwa, przez rezolucją Rządu Gubernialnego, 13 przeszłego lutego nastąpiła, uznany za włóczęgę i odprawiony do Syberyi na zaludnienie; o czém też raczy bydź wiadomym właściciel lub gromada, do kogo ten włóczęga może należeć. Przymioty jego: wzrostu 2 arszyny 5 wiersz., twarzy ściągłej starowatej ospowatej śniadej, nosa długiego, oczu światło-błękitnych, włosów na głowie ciemno-rusych, wąsy i brodę goli, od urodzenia ma lat 56 Religii Staroobrzędnej

Assesor Józef Szulc.
Sekretarz Jamont.